

Ks. Franciszek Drączkowski, *MIŁOŚĆ SYNTEZĄ CHRZEŚCIJAŃSTWA*, Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 91, 1990, 219 ss.

Ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski od 1970 r. zajmuje się niemal wyłącznie studiami pism Klemensa Aleksandryjskiego. W studiach nad tym autorem okazał się znakomitym specjalistą. Obok tego pojawia się również motyw ascezy. Znalazł on najpełniejszy wymiar badań w postaci opublikowanej rozprawy na temat miłości jako syntezy chrześcijaństwa. Od habilitacji rozwija także badania nad pojęciem „agape” w literaturze wczesnochrześcijańskiej. Powoli rozszerza także swoje zainteresowania na innych autorów poza Klemensem Aleksandryjskim.

We wstępie książki *Miłość syntezą chrześcijaństwa* autor podaje: „Punktem wyjścia niniejszych badań była chęć sprawdzenia, o ile tezy Klemensa weryfikują się na szerszym materiale źródłowym, szczególnie biblijnym i patrystycznym” Owe szersze tło źródłowe stanowią pisma nowotestamentalne, wykorzystane przy pomocy takich przewodników, jak Warnach, Spicque, Langkammer i Chmiel, oraz inne źródła patrystyczne poza Klemensem Aleksandryjskim, to jest głównie Orygenes, Augustyn, Leon Wielki, Grzegorz Wielki, Cyryl Jerozolimski, Jan Chryzostom, Pseudo-Dionizy, Maksym Wyznawca. Autor wykorzystał także inne źródła nauki chrześcijańskiej, a więc dokumenty Magisterium Kościoła, wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, pisma kard. Wojtyły, Jana od Krzyża. Wydaje się, że baza źródłowa została wybrana dość dowolnie, a w każdym razie nie została ściśle określona i jest sprawą drugorzędną — służy do zilustrowania rozważań autora, prowadzonych w sposób samodzielny. Celem rozprawy jest, jak autor zaznacza, wykazanie, że „miłość stanowi rzeczywiście streszczenie, syntezę

chrześcijaństwa” Autor jednocześnie zaznacza skromnie, że praca jest próbą, szkicem syntezy. Jak przystało na filologa, ks. Drączkowski rozpoczyna od analizy pojęcia „agape” w terminologii greckiej i łacińskiej. W próbie definicji chrześcijańskiej miłości posługuje się jednak wypowiedzią Klemensa Aleksandryjskiego, stwierdzając, że miłość jest „wspólnotą życia” Chodź oczywiście o życie nadprzyrodzone, czyli wspólnotę z Bogiem i między ludźmi, którzy przyjęli chrzest. W badaniach tego zagadnienia autor idzie śladami swoich poprzednich prac, zwłaszcza rozprawy habilitacyjnej, rozszerzając jednocześnie bazę źródłową. Wnioski autora są przekonujące i uzasadnione, choć trudno odkryć zasadę wyboru źródeł patrystycznych. Zasada wyboru nie została wypowiedziana jasno i wprost. Jest to konieczne z racji wielkości bazy źródłowej w literaturze patrystycznej. Wydaje się, że autor praktycznie stosuje zasadę wyboru w ten sposób, że z wypowiedzi Ojców Kościoła dobiera to, co potwierdza jego tezę wyprowadzoną z pism Klemensa Aleksandryjskiego. W analizie treści pojęcia miłości wyróżnia szereg aspektów jej przejawu, a więc: aspekt „dynamiczny, ontyczny, wspólnotowy, strukturalno-personalny, egzystencjalny i rozwojowo-teologiczny”. Autor omówił również definicje przedstawione przez innych badaczy, jak na przykład Warnacha, oraz zawarte w pismach innych Ojców Kościoła, na przykład u Augustyna czy Pseudo-Dionizego. Wyróżnia definicje cząstkowe i „globalne” (tu wydaje się lepiej „całościowe”). Ważne dla badań tego zagadnienia wydaje się to, że autor stara się zestawzić i uzgodnić pojęcia nieściśle, definicje opisowe, popularne. Uwzględnia również różnice opisów ze względu na język, świat pojęć: na przykład język biblijny od zbliżonego do filozofii języka Ojców Kościoła. W miarę potrzeby włącza do analizy wypowiedzi Magisterium Kościoła. W drugim rozdziale „Pełnia miłości w Bogu i w Chrystusie” rozwija część aspektu treściowego, a mianowicie: miłość w Bogu. Znajdujemy tu interesujące rozważania na temat patrystycznej tradycji łączącej miłość w Bogu z osobą Ducha Świętego. Autor nie zawsze jest konsekwentny i niektóre partie swoich rozważań opiera wyłącznie na danych z Pisma Świętego, choć podtytuły ujęte w cudzysłów wzięte są z opracowań dotyczących Klemensa Aleksandryjskiego. W tej części pracy znajdujemy zresztą wiele powtórzeń z poprzednich prac autora, które — nie oznaczone — zdają się być autoplagiatami. Analizując „Aspekt egzystencjalny Miłości Bożej”, autor odwołuje się przede wszystkim do danych biblijnych (z pism Janowych), do Ojców Apostolskich i Klemensa Aleksandryjskiego. Brak zatem zapowiedzianego rozszerzenia bazy źródłowej, a w każdym razie jasno sprecyzowanego kryterium doboru źródeł. Rozdział trzeci: „Człowiek uczestnikiem Miłości Bożej” przedstawia miłość jako dar Boży. Tu autor analizuje dwa aspekty dziejów zbawienia: odejście człowieka od Boga i powrót w sferę Bożej miłości, a więc grzech i pojednanie. Przytoczone teksty patrystyczne mówią wprost o grzechu i przebaczeniu, pojednaniu przez chrzest i pokutę. W wypowiedziach wprost nie ma mowy o związku pojednania z Miłością. Jedyny wyjątek stanowi wypowiedź Cyryla Jerozolimskiego. Autor pracy implikuje zatem w wyniku założeń teologicznych, że doskonały żal za grzechy łączy się z miłością Boga, lub sugeruje, że dany pisarz kościelny więcej mówi, niż to oznaczają jego słowa. Treściowo w analizie teologicznej można takie założenie uznać, ale u niektórych autorów patrystycznych może się to okazać zawodne. Wiadomo, jak rygorystyczne stanowisko Tertuliana, którego ks. Drączkowski często cytuje, słabo związane było z pojęciem miłości oraz jak daleki był Tertulian, zwłaszcza w okresie montanistycznym, od łączenia pokuty z miłością. W rozdziale czwartym autor przeanalizował etapy wzrostu miłości chrześcijańskiej. Dla ukazania tego problemu korzysta z wypowiedzi przede wszystkim Augustyna i Pseudo-Dionizego, cytując św. Jana od Krzyża, by wrócić do Klemensa Aleksandryjskiego i pierwszych pisarzy chrześcijańskich. Jednym z etapów zbliżenia się do doskonałej miłości jest „zbliżenie się do Boga przez umiłowanie prawdy”. Analiza tekstów źródłowych sugeruje, że tylko gnostyk może dojść do prawdy i w ten sposób zbliżyć się do doskonałej miłości Boga. Jest to wynik analizy wyłącznie wypowiedzi Klemensa Aleksandryjskiego. Tak samo ma się rzecz z podrozdziałem „Powściągliwość oparta na nadziei”. Na trzecim etapie wzrostu miłości opartej na upodobienu człowieka do Boga przez udział w jego mądrości autor rozprawy ponownie analizuje wypowiedzi Klemensa Aleksandryjskiego i tylko jedną wypowiedź Maksyma Wyznawcy, co trudno uznać za wybór w miarę reprezentatywny, zwłaszcza że obydwu pisarzy zalicza się do nurtu „gnozy kościelnej” W dalszych rozważaniach autora na te-

mat „ćwiczenia się w dobrym opartym na naśladowaniu dobroci Boga” znajdujemy wiele cennych spostrzeżeń. Czwarty etap miłości stanowi oświecenie, pełne zespolenie z wolą Bożą i modlitwa uwielbienia. Do tego etapu autor włącza także „pragnienie śmierci jednoczącej z Bogiem” Całość opracowania zestawiał autor za pomocą odpowiedniej tabeli i piktogramu. Ostatni rozdział pracy autor poświęcił miłości jako centrum teologii („rdzeń teologii” — wyrażenie zacytowane z pism kard. Wojtyły). W zakończeniu rozprawy autor podsumował osiągnięcia swej pracy. Niewątpliwym osiągnięciem jest ujęcie całościowe miłości chrześcijańskiej. Wprawdzie autor słusznie nie ograniczył bazy źródłowej tylko do Ojców Kościoła, chociaż do końca pracy nie podał kryterium doboru. Jako szkic i propozycja dalszych studiów tego zagadnienia praca ks. Drączkowskiego zasługuje na uznanie. Prócz poczynionych już uwag krytycznych pragnę wskazać na pewne niekonsekwencje, które nie obniżają poziomu pracy, a dadzą się łatwo usunąć. Autor nie podaje nazwisk tłumaczy tekstów patrystycznych, które cytuje i analizuje. Byłoby to słuszne, gdyby stosował tę zasadę w całej pracy. Podaje jednak nazwiska takich tłumaczy, jak Bułhak, Czuj, Jaworski, Kornatowski, Lisiecki, Szoltdrski, Warkotsch. Nie podaje natomiast z reguły tłumaczy Augustyna, Leona Wielkiego, Grzegorza Wielkiego, Orygenesza, Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma czy Grzegorza z Nazjanzu. Praca wydaje się interesująca. Temat potraktował autor szeroko w tytule i zapowiedzi, zbyt szeroko, jak na realizację w pracy. Brak dyscypliny źródłowej nasuwa wątpliwości, czy jest to praca historyczna, w której odtwarza się poglądy autorów, czy też praca z dziedziny ascetyki, o charakterze syntezy. Wiele spostrzeżeń autora nasuwa potrzebę dalszych badań. Jako próba pewnej syntezy, o której autor mówi we wstępie, wydaje się udana.

Ks. Wincenty Myszor